

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II — Nr. 295 (365)

Łódź, sobota 26 października 1946 r.

Cena 2 zł.

UWAGA!!!

Przechowujcie bilety tramwajowe!

Nasz
**KONKURS
ROZPOCZĘTY!**

(Szczegóły wewnątrz numeru)

Ostra polemika

Wyszyńskiego z delegatami dominiów brytyjskich w sprawie zachowania prawa „veta“, swobody krytyki i losu b. kolonii niemieckich

NOWY JORK, (PAP). — W Nowym Jorku odbyło się posiedzenie komitetu ogólnego ONZ, który kieruje organizacją prac generalnego zgromadzenia ONZ.

Na posiedzeniu omawiano wniosek Kanady, przewidujący środki dla przyspieszenia prac generalnego zgromadzenia.

Wniosek kanadyjski przewiduje m. in. ograniczenie czasu mówców na generalnym zgromadzeniu do 10 minut, zakaz merytorycznej dyskusji nad sprawami, które mają uzupełnić porządek dzienny.

Delegat radziecki Wyszyński wystąpił ostro przeciwko wnioskowi kanadyjskiemu. Wyszyński podkreślił, że wniosek kanadyjski stanowi ograniczenie w wolności słowa na generalnym zgromadzeniu i ograniczenie prawa krytyki. Mówca domagał się, aby wniosku tego nie przedstawiać generalnemu zgromadzeniu.

min. Bevin odwiedził w hotelu premiera egipskiego

LONDYN (PAP). Minister spraw zagranicznych Ernest Bevin odwiedził premiera egipskiego Sidky Pasa w jego hotelu i odbył z nim dłuższą rozmowę. Premier egipski jest od kilku dni niezdrowy i nie opuszcza hotelu. W londyńskich kołach politycznych stwierdzają, że rozmowa ministra Bevina i premiera egipskiego dotyczyła przede wszystkim sprawy Sudanu.

Przeciwko stanowisku Wyszyńskiego wypowiedział się Spaak. Natomiast sekretarz generalny Trygve Lie, delegat Chin Wellington Koo i delegat amerykański senator Austin, poparli tezy Wyszyńskiego. Decyzja w tej sprawie nie zapadła jeszcze.

Na posiedzeniu komitetu ogólnego omawiano również wniosek Australii i Kuby o postawienie na porządku dziennym generalnego zgromadzenia t. zw. sprawy veto. Delegat radziecki Wyszyński sprzeciwił się postawieniu na porządku

dziennym generalnego zgromadzenia sprawy veto. Podkreślił on, że problem ten zawiera w sobie najbardziej istotną zasadę ONZ, a mianowicie jedność pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Na zasadzie tej opiera się cała działalność ONZ, zmierzająca do ustanowienia powszechnego pokoju i bezpie-

czeństwa. Najmniejsze odchylenia od tej zasady są niedopuszczalne.

Oświadczenie wiceministra Wyszyńskiego, który wycofał swój wniosek, przewidujący niedopuszczenie do obrad nad sprawą veto, wywołało wśród członków komitetu wielkie wrażenie. Delegat amerykański, senator Warren Austin ocenił wystąpienie Wyszyńskiego jako „szlachetny gest“. Również delegat brytyjski Shaveross zabrał głos, aby wyrazić uznanie delegacji radzieckiej za jej stosunek do sposobu rozwiązania spornych problemów.

Następnie przemawiał delegat Australii Hansluek, który oświadczył, że rząd australijski szanuje poglądy innych państw, a w szczególności Związku Radzieckiego.

Na posiedzeniu tym omawiano również wniosek Unii Południowo - Afrykańskiej o postawienie na porządku dziennym generalnego zgromadzenia sprawy przyłączenia do Unii Południowo - Afrykańskiej byłych kolonii niemieckich w Południowo - Zachodniej Afryce. Wyszyński sprzeciwił się temu, stwierdzając, że b. kolonie niemieckie powinny być przedmiotem rozważań rady powierniczej ONZ.

Począła się dyskusja, podczas której wyłonili się dwa poglądy na ten problem: 1) Przekazanie wniosku Unii Południowo - Afrykańskiej Radzie Społecznej; 2) Przekazanie go komisji politycznej. Ostatecznie wszyscy członkowie komitetu przyjęli jednomyślnie argumenty Wyszyńskiego i postanowiono przekazać sprawę komisji politycznej.

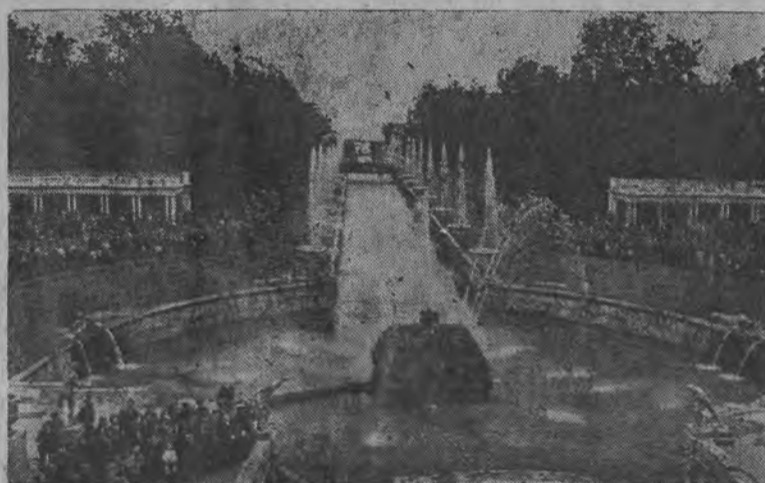
Nasze stanowisko

Po ostatniej mowie Bevina i Churchilla, Izba Gmin przystąpiła do dyskusji. Zabierali głos zarówno konserwatyści jak członkowie Partii Pracy. Wśród wielu charakterystycznych głosów, jakie się pojawiły, nas interesują najbardziej te, które poruszały zagadnienia polskie. Głosy te dowodzą, że coraz widniej robi się na sali parlamentu brytyjskiego, ludzie interesują się coraz mocniej naszym krajem, nie opierają się na tendencyjnych wiadomościach i bredniach, rozgłaszanych przez agencje emigracyjne, utrzymujące się zresztą siłą rzeźcy z funduszy angielskich. Pytanie skierowane pod adresem rządu, ile kosztuje utrzymanie korpusu Andersa, świadczy o tym, że parlament orientuje się w sytuacji.

Dyskutując nad sprawą mieszania się Wielkiej Brytanii w sprawach Polski, poseł Zilliacus, który zresztą niedawno odwiedził nasz kraj, z wielką znajomością rzeczy wytłumaczył swoim nieprzejednanym kolegom, że Anders to nie jest Polska. Dał wyraz przekonaniu lewicy angielskiej, że nikt nie ma prawa ingerować w sprawy, o których decyzja należy do Narodu Polskiego.

Kto w Polsce był, kto własnym okiem patrzył na wszystko co się robi, kto nieuprzedzony miast posługiwać się niesprawdzonymi poglaskami, wyrobi sobie własny pogląd i zdanie o trudach i osiągnięciach krótkiego okresu czasu od zakończenia wojny, ten musi DAWAĆ ŚWIADECTWO PRAWDZIE. TEN SWOJA POSTAWA i stanowiskiem w sprawach polskich przysłuży się naszemu krajowi.

Fakty, choćby najbardziej dla kogoś niekorzystne — nie zostaną starte najlepszymi mowami, chwytami demagogicznymi czy frazesami, za którymi kryje się zawsze albo wyraźny cel albo nieświadomość, a co gorsza często i świadome wprowadzenie w błąd przez specjalnie inspirowane źródła. Mamy prawo do tego, aby o nas mówić na podstawie faktycznych danych, aby sądzić nas opierając się o rzeczowy materiał dowodowy, a nie posługiwać się złą wolą i okularami o zabrudzonych szklach.



Petrodvor — miejscowość podmiejska Leningradu — słynny na cały świat swymi przepięknymi fontannami. Niemiecy najeżdżcy zniszczyli cały skomplikowany wodny system. Na zdjęciu: — widok ogólny odbudowanej wielkiej kaskady.

Pismo francuskie domaga się zawarcia sojuszu wojskowego z Polską

PARYŻ, (PAP). — Pismo „France d'abord“ zamieściło artykuł p.t. „Ważny czynnik, stabilizacji Europy“, w którym czytamy m. in.: „Sojusz wojskowy polsko - radziecki stwarza zapórę przeciwko możliwości odbudowy potęgi niemieckiej i uzupełnia w wydany sposób nasze bezpieczeństwo nad Renem. Stwarza on najlepsze warunki do zawarcia przy-

mierza wojskowego polsko - francuskiego, co jest dla nas sprawą pierwszorzędnej wagi. Granice nowej Polski, dogodne z punktu widzenia strategicznego, potencjał gospodarczy Polski współczesnej, a przede wszystkim sojusz polsko - radziecki — są zasadniczymi gwarantami trwałości przymierza z Polską“.

Byrnes zgadza się z Trumanem w sprawie polityki USA wobec Palestyny

NOWY JORK (PAP). Agencja Reutersa podaje z Waszyngtonu, że amerykański sekretarz stanu James Byrnes oświadczył formalnie w piątek, że zgadza się całkowicie z polityką prez. Trumana wobec Palestyny, popierającej natychmiastową imigrację żydowską oraz plan Agencji Żydowskiej utworzenia „zdolnego do życia“ państwa żydowskiego. Byrnes podał swe stanowisko w listownej odpowiedzi na zapytanie ame-

rykańskiego członka komitetu wykonawczego Agencji Żydowskiej, rabina Stephena Wice.

Wszyscy wiedzą jak jesteśmy rozgoryczeni

BELGRAD (PAP). W obecności olbrzymich tłumów marszałek Tito wygłosił w Postoinie (Słowenia) doniosłe przemówienie, w którym dał wyraz stanowisku Jugosławii wobec dyskusji i postanowień w jej sprawie

na konferencji paryskiej.

„Wszyscy wiedzą — oświadczył marszałek — jak jesteśmy rozgoryczeni, widząc, do jakiego stopnia nie bierze się pod uwagę praw naszych narodów. Wszyscy wiedzą, iż sprawy te nie zostały uznane nawet przez tych, którzy w czasie wojny byli naszymi sprzymierzeńcami i mówili tyle o prawach narodu, tworząc nawet Kartę Atlantyku, z której pozostały dzisiaj jedynie martwe litery. Walczyliśmy przeciwko decyzjom konferencji paryskiej, uważając je za niesprawiedliwe, a o ile nasz punkt widzenia nie zwyciężył dzisiaj, to może to nastąpić jutro i walce o to będziemy prowadzili nadal“.

25 milionów dolarów wynosi budżet Organizacji Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych Trygve Lie oświadczył w czasie swego przemówienia, że budżet organizacji przewiduje po stronie wydatków 25 milionów dolarów. Z sumy

tej 23 miliony 500 tysięcy dolarów zostało już wpłaconych przez członków. 38 państw wpłaciło całkowicie przewidziane składki, 6 zapłaciło składki; częściowo, a 7 państw nie wpłaciło dotąd nic.

Amerykanie nie są zgodni

w poglądach na politykę rządu USA wobec ZSRR
Wypowiedzi prasy St. Zjednoczonych o Generalnym Zgromadzeniu ONZ

MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS donosi z Nowego Jorku, że otwarcie generalnego zgromadzenia ONZ jest szeroko komentowane przez prasę amerykańską. Wszystkie dzienniki podkreślają wielką wagę zdań, w bliziu których stoi zgromadzenie. Jest rzeczą charakterystyczną, że podobnie, jak miało to miejsce podczas konferencji paryskiej, prasa reakcyjna wywa, aby ONZ wykorzystana została jako środek wywierania presji na niektóre państwa.

„New York Herald Tribune“ z 24 października pisze w artykule wstępny, że zagadnieniem najważniejszym, wobec którego znajduje się generalne zgromadzenie ONZ, jest „sprawa stosunków pomiędzy Związkiem Radzieckim a zachodem“.

Podobnie, jak szereg innych pism, „New York Herald Tribune“ wzywa do delegacji amerykańskiej, by stała na gruncie „mocy polityki wobec ZSRR“. Prasa Hewarda przynosi artykuł swego naczelnego korespondenta z Paryża, który podkreśla utworzenie „jednolitego frontu“ państw zachodnich, jako największą zdobycz konferencji pokojowej w Paryżu. Wypowiedzi te charakteryzują, w jakim kierunku pewne czynniki pragnęłyby popchnąć obecną sesję generalnego zgromadzenia oraz całą Organizację Narodów Zjednoczonych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że pewien odłam prasy amerykańskiej, zwłaszcza „Chicago Sun“ i „PM“, protestuje przeciwko takiej polityce, domagając się jej zrewidowania przez rząd amerykański na rzecz idei współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Korespondent TASS zaznacza, że szerokie koła amerykańskiej opinii publicznej znalazły się pod silnym wrażeniem wywiadu Mołotowa, udzielonego prasie na pokładzie statku „Queen Elisabeth“ po przybyciu do Nowego Jorku.

W oświadczeniu swym Mołotow wyraził wiarę, że poważne zadania, czekające Narody Zjednoczone, mogą być skutecznie wypełnione i wszystkie trudności dadzą się przezwyciężyć przy dobrej woli i prawdziwym dążeniu do wzajemnego porozumienia. Mołotow oświadczył, że delegacja Związku Radzieckiego doko-

na wszelkich wysiłków, by przyczynić się do powodzenia zgromadzenia ONZ, oraz do tego, by prace konferencji ministrów spraw zagranicznych przyczyniły się do ugruntowania pokoju i podniesienia dobrobytu narodów w państwach wielkich i małych.

Prasa amerykańska podkreśla, że pierwsze dni pracy generalnego zgromadzenia charakteryzuje wyraż-

nie brak organizacji. Olbrzymia liczba policji, zmobilizowana przez władze stanu Nowy Jork, nie przyczyniła się do ułatwienia pracy delegacji.

Otwarcie zgromadzenia generalnego spóźniło się o około pół godziny, ponieważ jeden z urzędników biura ONZ Robert Canny, który śpieszył na zebranie z oficjalnym tłumaczeniem przemówienia przewodniczącego,

musiał odbyć dłuższe pertraktacje z policjantami przy kilku wejściach, zanim wpuszczono go na salę zgromadzenia. Przewodniczący niezależnego komitetu obywatelskiego do spraw sztuki i nauki Davison, słynny rzeźbiarz amerykański wogóle nie został wpuszczony na salę posiedzeń, mimo posiadania przepustki.

Dziennik „New York Times“ pisze ironicznie, że „polcja oddzieliła żelazną kurtyną ONZ od reszty świata“ i przytacza szereg faktów, świadczących o nietaktownym zachowaniu się policji amerykańskiej wobec delegatów na ONZ. Wielką niewygodę wywołuje fakt, że ONZ nie posiada dotychczas stałej siedziby i musi korzystać z gmachów, leżących w dużej odległości, jeden od drugiego. Plenarne sesje generalnego zgromadzenia odbywają się w jednym z pawilonów po wystawie światowej, komisje zaś obradują w budynku odległym o 15 km.

Doniosłe uchwały CKW PPS

WARSZAWA, (SAP). — Wczoraj tj. 25 października rb. toczyły się przez cały dzień obrady Prezydium, a następnie plenum CKW PPS.

Przedmiotem obrad były sprawy dotyczące taktyki i akcji wybozej, aktualne zagadnienia polityki gospodarczej, oraz sprawy organizacyjne.

CKW PPS przyjął do wiadomości sprawozdanie komisji politycznej.

W powziętych uchwałach CKW PPS zlecił między innymi komisji politycznej zawarcie jeszcze przed ogłoszeniem wyborów umowy o jedności działania z Polską Partią Robotniczą.

Równocześnie CKW omówił sprawy związane z rozszerzeniem zakresu wpływów partii.

CKW postanowił zwołać wobec powagi sytuacji politycznej

w obliczu nadchodzących wyborów posiedzenie Rady Naczelnej partii i upoważnił Komisję Polityczną by określiła termin tego posiedzenia.

CKW powołał do życia Podkomisję Ekonomiczną w celu do pomocy Komisji Politycznej w jej pracy w zakresie spraw gospodarczych.

Naród amerykański musi wiedzieć

o współpracy amerykańskich przemysłowców z hitlerowcami
Sensacyjne szczegóły penetracji niemieckiej w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, (PAP). — Na skutek rewelacji zastępcy prokuratora generalnego USA dla spraw specjalnych Johna Rogge, który podczas procesu w Nowym Jorku zbierał materiały, dotyczące współpracy przemysłowców niemieckich i amery-

kańskich, coraz więcej nieznanych dotąd szczegółów penetracji hitlerowskiej do Stanów Zjednoczonych dociera do amerykańskiej opinii publicznej.

Dziennik „PM“ zamieszcza wywiad z prokuratorem Rogge, w którym ten ostatni oświad-

Liberalna demokracja skończyła się

PRAGA (PAP). W wywiadzie, opublikowanym w wychodzącym w Belgradzie tygodniku ekonomicznym „Budovatel“, prezydent Benes oświadczył, że każdy dzisiaj zdaje sobie sprawę z tego, że liberalna demokracja skończyła się. Ustala się nowy system demokracji społecznej, jednak wyeliminowanie dawnego systemu zajmie sporo czasu. Nowy typ demokracji polega na zastosowaniu jednocześnie demokracji gospodarczej, społecznej i politycznej. — W chwili obecnej — zaznaczył prezydent musimy zrobić krok naprzód od wolności politycznej do demokracji gospodarczej.

Bezdomni francuzi zajmują siłą wolne mieszkania

PARYŻ (PAP). Przeszło 40 bezdomnych w Lille zajęło wolne mieszkania w kilku budynkach miasta. Burmistrz miasta Lille oświadczył, że zamierza usunąć te osoby, ponieważ mieszkania zostały przygotowane dla rodzin, których domy uległy zniszczeniu podczas działań wojennych.

Francuzi pełni wiary w możliwość likwidacji istniejących nieporozumień

NOWY JORK (PAP). Sześć delegacji francuskiej na zgromadzenie Narodów Zjednoczonych Alexandre Parodi, będący jednocześnie delegatem Francji do Rady Bezpieczeństwa, oświadczył korespondentowi PAP, że przystąpił wraz z członkami delegacji francuskiej do prac w generalnym zgromadzeniu z

wiarą, że zostaną one uwieńczone powodzeniem, mimo trudności, jakie napotykała dotychczas w swych obradach Organizacja Narodów Zjednoczonych. Zapytany o pogląd na temat ostatnich starć między mocarstwami zachodnimi i Związkiem Radzieckim, szef delegacji francuskiej oświadczył: „Karta Narodów Zjednoczonych została uchwalona przy założeniu, że panować będzie zgoda wielkich mocarstw we wszystkich najważniejszych kwestiach. Myślę, że wydarzenia w ostatnim tygodniu wskazują na to, że powszechne porozumienie jest do osiągnięcia w niedalekiej przy-

szłości. Wskazują na to — moim zdaniem — przemówienia prezydenta Trumana i ministra Byrnesa“.

Na pytanie o stanowisko Francji wobec oświadczenia sekretarza generalnego Trygve Lie, który podkreślił, że sprawa hiszpańska jest jednym z głównych źródeł niepokoju na świecie, min. Parodi oświadczył, że zgadza się całkowicie ze stanowiskiem sekretarza generalnego i że pragnąłby jak najszybszego pomyślnego rozwiązania kwestii hiszpańskiej. „Mam nadzieję — oświadczył Parodi — że narody zwycięskie potrafią przywrócić demokrację w Hiszpanii“.

Prok. Rogge na podstawie własnego doświadczenia i znajomości Niemiec obawia się szybkiego zjednoczenia Niemiec i wyraża przypuszczenie, że przez myśl amerykański współpracuje z przemysłem niemieckim nad odbudową polityczną i gospodarczą jednolitych Niemiec. Rogge opisuje porozumienie zawarte pomiędzy agentami niemieckimi i przedstawicielami przemysłu amerykańskiego. Do porozumienia doprowadził wysłany przez Ribbentropa w roku 1940 agent hitlerowski, znany przemysłowiec niemiecki Gerhardt Westrick, który nawiał na przybycie do Stanów Zjednoczonych kontakt z takimi wielkimi koncernami jak „Texas Oil Company“, „International Telephone And Telegraph Company“ i „General Motors“. Westrick odbył m. in. konferencję z Henrykiem Fordem i wiceprezesa „General Motors“ James Mooney'em.

Badany przez prokuratora Rogge Westrick stwierdził, że grupa przemysłowców amerykańskich z przedstawicielami „General Motors“ na czele przyrzekała mu w 1940 roku, że będzie wywierała presję na prezydenta Roosevelta i na rząd amerykański w celu niedopuszczenia do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Rzeszą.

Henry Wallace rozpoczął kampanię przedwyborczą

WASZYNGTON (PAP). W ramach kampanii przedwyborczej partii demokratycznej b. minister handlu Henry Wallace wygłosi w najbliższych dniach w stanie Kalifornia i w stanie Waszyngton szereg przemówień, poświęconych polityce międzynarodowej.

Zerwania stosunków z gen. Franco domaga się rezolucja brytyjskich związków zaw.

LONDYN (PAP). Wśród niesłychanego entuzjazmu przyjęto w kółkowej fazie kongresu brytyjskich związków zawodowych w Brighton rezolucję, domagającą się zerwania stosunków z Hiszpanią frankistowską. Uchwalona głosami 4.535 tysięcy przeciwko 1.891 tysięcy rezolucja brzmi: „Kongres aprobuje postanowienie światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie Hiszpanii i poleca radzie głównej związków zawodowych zwrócić uwagę naszemu rządowi na zajęcie stanowiska angielskiego ruchu robotniczego i chęć zerwania wszelkich stosunków ekonomicznych i dyplomatycznych z Franco“.

Druga rezolucja, wyrażająca zaniepokojenie z powodu zagranicznej

Doprawdy?...

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że rząd brytyjski wypowiedział się nie tylko przeciwko uzbrojeniu milicji greckiej, lecz również przeciwko powiększeniu oddziałów armii regularnej poza przewidziane dotychczas ramy.

W niedzielę dnia 27 bm. w sali Kinoteatru „POLONIA“ przy ul. Piotrkowskiej o godz. 10.30 odbędzie się

Akademia Jubileuszowa Kuriera Popularnego-socjalistycznego organu stolicy Pracy

W części oficjalnej wygłoszone zostaną przemówienia

Członkowie zespołu redakcyjnego zaprezentują swym Czytelnikom żywy dziennik

W produkcjach artystycznych udział biorą: znakomity komik ADOLF DYMSZA, utalentowani artyści SZWAJCER i PICHELSKI oraz znany Chór rewelersów „WESOŁA PIĄTKA“

Orkiestra Elektrowni Łódzkiej odegra szereg utworów

Zaproszenia i wejściówki wyda ją wszystkie dzelnice partyjne PPS w Łodzi.

Dwa miesiące na morzu

„Dar Pomorza” po przebyciu 9000 mil morskich znów w Gdyni

Po dwumiesięcznej podróży powrócił „Dar Pomorza” — jak już podawaliśmy — do Gdyni. Po drodze statek zawinął do 6 portów, przyczym w drodze do Portsmouth ustanowił pewnego rodzaju rekord, przebywając w 11 dni odcinek 1600 mil bez motoru, o samych tylko żaglach. Ogółem trasa „Dar Pomorza” wyniosła 9.000 mil.

SERDECZNE PRZYJĘCIE W MARSYLII

Szczególnie serdeczna manifestacja na cześć naszych marynarzy i narodu polskiego odbyła się w Marsylii. Statek witali przedstawiciele Rządu R. P. we Francji, przedstawiciele Polonii francuskiej i polskie organizacje młodzieży. Załoga „Dar Pomorza” złożyła wieńce na Grobie Żołnierzy francuskich wojsk kolonialnych.

W Sztokholmie „Dar Pomorza” doznał również bardzo serdecznego przyjęcia, które zostanie na długo w pamięci adeptów sztuki żeglarskiej.

Dumni z dokonanych wycieczek i zdobytych doświadczeń, wrócili młodzi marynarze do macierzystego portu — Gdyni. Statek wszedł w pełnej gali flagowej z banderą dumnie łopoczącą na wietrze, lśniący białą burtą, wystrojony jak na gody.

NAJMŁODSZA GWARDIA SŁUŻBY MORSKIEJ

Przy dźwiękach hymnu państwowego przedstawiciele władz weszły na pokład statku. Pierwszy przemówił min. Pietruszewicz, witając dowództwo i

uczniów imieniem Rządu R. P. Minister powiedział, że rejs „Dar Pomorza” był nie tylko podróżą szkolną. Miał on także pokazać światu, jak pracuje, jak żyje odrodzona Polska i jak szybko dźwiga się ze zniszczeń wojennych.

Z kolei przemówił admirał Mohuczy w imieniu Dowództwa Marynarki Wojennej i swoim, jako b. kierownik Państwowej Szkoły Morskiej.

DO DALSZEJ PRACY W SŁUŻBIE MORSKIEJ

Cała Polska — mówił admirał — z wielkim zainteresowaniem śledziła wszystkie poruszenia „Dar Pomorza”. Naród Polski dumny jest z postawy załogi i jej pracy podczas podróży.

Dalej witali przybyłych przedstawiciele województwa, Delegatury Rządu dla spraw

Wybrzeża, Zarządu Miejskiego, Zw. Zawodowych, Ligi Morskiej.

Po zakończeniu oficjalnego przyjęcia statku, uczniowie udali się do Państw. Szkoły Morskiej na tradycyjny obiad, wieczorem zaś odbyła się zabawa taneczna. Obecnie po powrocie uczniowie udadzą się na krótki urlop, by później z nowym zapalem stanąć do dalszej pracy w służbie morskiej.

Do obozu pracy!

11 nowych orzeczeń Komisji Specjalnej

Warszawa (SAP). — W ubiegłym tygodniu, na mocy orzeczenia Komisji Specjalnej, do obozu pracy zostali skierowani między innymi:

Za wyplek i sprzedaż pieczywa o wadze niepełnej i pobieranie nadmiernych cen za chleb: Gross Józef (Świdła, woj. Bydgoskie), piekarz, — na 6 miesięcy, oraz Kiliński Stefan (Powsinek, woj. warszawskie), piekarz, na 3 miesiące.

Za zarobkowe pośrednictwo przy najmie i wyszukiwaniu mieszkań Sobolewski Albin, b. kierownik Urzędu Kwaterunkowego w Łodzi — 6 miesięcy, oraz Konopka Andrzej (Kraków) — na 4 miesiące.

Za handel walutą obcą Zwan Tadeusz (Warszawa) na 9 miesięcy.

Za zawodowe uprawianie gier hazardowych Golebiowski Antoni i Więckowski Edward (Łódź) na 3 miesiące.

Za kradzież, przy wykonywaniu czynności służbowych garderoby i

artykułów żywnościowych, pochodzących w przesyłek pocztowych Kalisiak Stanisław (Wrzeszcz), strażnik straży wartowniczej UNRRA na okres 1 roku.

Za kradzież smalcu z transportu UNRRA przy wykonywaniu czynności służbowych Kitowicz Jan i Taczalski Zygmunt, strażni-

cy UNRRA, (Gdynia) — na okres 2 lat.

Za spowodowanie przez niedbalstwo opóźnienia dostaw maki i chleba na kartki żywnościowe Miklasiewicz Aleksander, b. kierownik „Spolem” w Lucznach (woj. olsztyńskie) — na 5 miesięcy.

Gruźlica skóry

leczone nowymi środkami

Z Londynu wrócił prof. Grzybowski, który z polecenia Ministra Zdrowia zakupił dla Polski większą ilość „Calciferolu”, środka na leczenie gruźlicy skóry. Ze sobą przywiózł prof. Grzy-

bowski tylko ograniczoną ilość lekarstwa, wyłącznie dla użytku szpitala, natomiast w najbliższym czasie ma przybyć większy transport zamówionego „Calciferolu”.

Rodziny rozszarcelanych

rozpoznają zwłoki swych najbliższych

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi wzywa najmniejszym zainteresowanych, a w szczególności członków rodzin osób rozszarcelanych przez Niemców w październiku i listopadzie 1944 roku, na cmentarzu żydowskim na Dołach — do przybycia w poniedziałek, dnia 28 października br. o godz. 9-ej rano na teren cmentarza żydowskiego na Dołach (miejsce zbiórki przy domu pogrzebowym przy głównym wejściu) — celem rozpoznania zwłok.

Bliższych informacji udziela Okręgowa Komisja-Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi, pl. Dąbrowskiego nr 5, pok. 254 (tel. 251-20 wewn. 29) i Polski Związek b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Włazien

i Obozów Koncentracyjnych (tel. nr 165-11).

Najlepsi specjaliści współpracują przy odbudowie Warszawy

WARSZAWA. — Plany przyszłej Warszawy poddawane są stałe ocenie najwybitniejszych urbanistów Europy.

Po niedawnych wizytach architektów radzieckich i szwedzkich, przybyło do Warszawy dwu znakomitych urbanistów francuskich: Andre Lucat i Paul Nelson. Paul Nelson jest specjalistą budownictwa szpitalnego.

W Warszawie przebywa również urbanista szwajcarski, Hans Schmidt, radny miasta Bazylei. Opinia jego o planie przyszłej Warszawy pokrywa się z opinią

rzeczoznawców radzieckich.

Ostatnio przyjechali do Warszawy dwaj znakomici rzeczoznawcy brytyjscy, sir Patricka Anercrombie i prof. Halfroda. Przybyli oni na zaproszenie prezydenta Tolwiskiego i Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy.

Obydwaj Anglicy są twórcami nowego planu Londynu. W najbliższych dniach spodziewani są także dwaj wybitni specjaliści europejscy: Merkelius, który planował przebudowę Sztokholmu i van Enstern, pianista amsterdamski.

Kapo ze Stutthofu

skazany na śmierć za znęcanie się nad więźniami

GDANSK (ŻAP). — W Łęborku była rozpatrywana przez Specjalny Sąd Karny z Gdańska sprawa Edwarda Włociańskiego. Przewód sądowy udowodnił na podstawie tragicznych zeznań byłych więźniów ze Stutthofu, że

oskarżony jako pielęgniarz szpitalny i kapo obozu znęcał się nad więźniami, powodując niejednokrotnie śmierć nieszczęśliwych. Specjalny Sąd Karny skazał reagenta i sadystę na karę śmierci.

HEINZ POL

29)

A. O.

Z działalności V-ej kolumny

Były bardzo ważne powody, które zmusiły Hitlera do zdjęcia maski wobec całego świata, a w szczególności wobec własnych za granicą zwolenników. Okazało się, że wszystkie piękne deklamacje nazistowskie na temat „cierpiących i gnębionych na obczyźnie Niemców” były kłamstwem. Gdy tego wymagała osławiona „realna” polityka Hitlera, odwrócił się od Niemców zagranicznych i zdradził ich. Gdy sytuacja okazała się groźna, zapomniał o nich. Gdy zdumieni zasydywali go pytaniami i żądali wyjaśnień, zostawali jako „zdrajcy” i „bolszewicy” oddani w ręce Gestapo, a nawet rozstrzelani.

W lipcu 1938 r. Mussolini począł oczyszczać południowy Tyrol z nieprzyjaznych sobie żywiołów. Obawiając się powstania ludności i nie chcąc gwaltów zamierzonych wobec świadków, rozkazał natychmiastowe opuszczenie Tyrolu przez obcych turystów i przybyszów. Było wśród nich mnóstwo Niemców z Rzeszy, członków partii. Pomni na dawne polecenia, nie rozumieli sytuacji, protestowali przeciw zarządzeniom włoskiej policji i wysłali skargi do Berlina. Nie otrzymali żadnej odpowiedzi.

Nieszczęśliwi Tyrolczycy, którzy czuli się Niemcami i nie chcieli podać się Italii zostali ekspedowani do Niemiec. Na granicy niemieckiej stały pociągi, które odwoziły nieszczęśliwych wieśniaków z rodzinami i niedymnym dobytkiem do wielkiego obozu, skąd po roku niedoli, przetransportowani zostali na krańce Rzeszy, której władze wspinałomyślnie pozwoliły im się tam osiedlić.

Imi, którzy wysłani zostali na południe Italii i na Sycylię.

Ci zaś, którzy zgodzili się złożyć przysięgę na wierność Italii, zostali przetransportowani na południe Włoch i na Sycylię, aby, jak ze śmiechem mówił włoscy zandarmi, szybciej tam przemienili się na Włochów. Powstałe tyrolskie rzeź i potężna, Mussolini zażądał od Hitlera pomocy. Ten zgodził się i przysłał szereg gestapowców i SS-manów na pomoc policji i zandarmem włoskiej, którzy wspólnymi siłami wypędzali nieszczęsną ludność z ich ojczyzny. Jednocześnie Hitler podpisał układ, na podstawie którego południowy Tyrol stał się integralną częścią Italii. Taki był koniec „volksdeutschowskiego trojaku” w Tyrolu. Był to początek zdrady „Niemców zagranicznych”, który pociągnął za sobą 200.000 ofiar w Tyrolu.

D. c. n.

PCH Państwowa Centrala Handlowa

Zarząd Główny w Warszawie

zawiadamia,

iż z dniem 15 października 1943 r. przeniósł swoje biura z Hotelu „Bristol”, Warszawa, Krak.-Przedmieście 42 do Gmachu przy ul. Piusa XI Nr. 66

Telefony: Centrala 8-92-00; 8-92-01; 8-92-02.

Dyrektor Naczelny 8-89-60

Dyr. Handl. 8-89-61, Dyr. Admin. 8-89-62, Dyr. Finans. 8-89-63

Wydziały: Finansowy, Administracyjny oraz Refera Prasowy przeniesione zostały na Piusa XI Nr. 43 (IV piętro), telefon 8-86-85.

Oddział Wojewódzki PCH w Warszawie pozostaje nadal w dotychczasowym lokalu w gmachu Hotelu „Bristol”, Warszawa, Krakowskie-Przedmieści 42, telefon 8-83-03; 8-83-04.

Bohatera walka góralskiego szczechu

Nieuchwytny fakir z Ipi sprawcą poważnych kłopotów Anglików w Indiach

Na północnym zachodzie Indii, leży na pograniczu Afganistanu Wazariestan. Mały ten górski kraj nigdy nie znalazł się pod panowaniem Anglików.

NIESPOKOJNE MIASTO PASZAWAR

Najbardziej niespokojnym miastem Indii jest Paszawar, który spełnia rolę punktu węzłowego dla handlu z Azją Centralną.

W ciężkiej i krwawej walce zwyciężyli ostatecznie Anglicy, ale wdzieranie się w pozostające pod wpływami Alego Naggara obszar musieli opłacić ciężkimi stratami.

MIGDAŁOWE BURNUSY

Ali lubił je w jednokolorowe migdałowe burnusy, dzięki którym człowiek stawał się prawie niewidzialny w terenie i zorganizował w małe oddziały konne.

W ciężkiej i krwawej walce zwyciężyli ostatecznie Anglicy, ale wdzieranie się w pozostające pod wpływami Alego Naggara obszar musieli opłacić ciężkimi stratami.

BOMBY NA WSIE POWSTANCÓW

Anglicy nie zrezygnowali z poszukiwań swego wroga. Bomby zrzucały z ich samolotów

przelamali wreszcie opór powstańców, opanowano najbliższe zakamarki gór. Nigdzie jednak, pomimo najstarszych poszukiwań nie natrafiono na ślad Alizego Naggara.

WYPIĘTY DOPERO TERAZ

nia wojna nie przyniosła ludowi Indyjskiemu wolności. Ale teraz jednakże nie chce już dłużej znosić poniżenia i coraz ostrzej występuje przeciwko swym ciemiężcom.



ZEPPELINY W SŁUŻBIE REKLAMY

Jest coś zachwycającego w pomysłowości ludzkiego umysłu. Reklama, dysponująca nieprzebranym arsenałem środków, czyha na przygodnego widza, czy przechodnia na każdym niemal kroku.

Z pisma codziennego, czy periodyku wyszła na ulicę w formie kolorowego plakatu, rozbrzmiewa megafonami i głośnikami radiowymi opajnowuje coraz nowe tereny.

Jedno z pism amerykańskich towaryzysztwa filmowych „Metro Goldwyn Mayer” — użyło do swej „powietrznej” reklamy... 3 zeppelinów.

W Nowym Jorku wrażeńie tej nie zwykłej reklamy spotęgowała umieszczona na dachach teatrów „Loew State” i „Capitol” potężna reflektory.

Lecz za tą wspaniałą reklamą jakże często kryje się tandeta...

UWAGA A PROPOS

Wedykt norymberski wywołał olbrzymie wrażenie na całym świecie. W czasie toczonego się ożywionego, dodajmy krytycznych dyskusji w kuluarach Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Norymberdze, jeden z korespondentów pisma skandynawskiego, zwrócił się do swych kolegów angielskich i na stępująca uwaga:

„Czy nie spostrzegacie, zapytał, jak bardzo Niemcy, oczywiście wewnętrznie, są zadowoleni z orzeczenia sądu? Uwolnienie Schachta, von Papena i Fritschego, dało im okazję potępienia reżimu hitlerowskiego w sposób bardziej kategoryczny i ostrzy, niż uczynił to międzynarodowy trybunał”.

Ta złośliwa uwaga wywołała ogólną aprobatę. XY

31 POSIEDZENIE M. R. N.

W poniedziałek, 26 bm., punktualnie, o godz. 17-ej odbył się 31 posiedzenie plenarne M. R. N., w sali obrad Rady, przy ul. Pomorskiej 16.

Zdaniem gubernatora wojskowego USA

Traktat pokojowy z Niemcami winien być rozpatrywany w Berlinie

HAMBURG (ZAP). Amerykański gubernator wojskowy w Niemczech gen. Mc Narney złożył na konferencji prasowej w Berlinie oświadczenie, w którym stwierdza, konferencja ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami powinna się odbyć w Berlinie.

ność rzeczoznawców i doradców. Min. Byrnes wyraził już gotowość przybycia do Europy w celu załatwienia problemu niemieckiego z tym jednak, że wstępne obrady w tej sprawie, które będą obecnie miały miejsce w Nowym Jorku, dadzą pozytywne wyniki, a nie zostaną znów porzucone jak to było w Paryżu.

rzydą Francji i Związku Radzieckiego podjęły już jakieś kroki do unifikacji gospodarczej całych Niemiec, gen. Mc Narney odpowiedział, że stanowisko tych rządów dotąd nie uległo zmianie.

Przed rozpoczęciem obrad nad traktatem pokojowym — mówił gen. Mc Narney — muszą być uregulowane dwie zasadnicze sprawy:

- 1) żądania Francji — aneksja Zagłębia Saary i umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry oraz 2) żądania Rosji — jasne ustalenie niemieckich reparacji wojennych.

„Gauleiter” Westfalii uniewinniony przez sąd brytyjski

HAMBURG (ZAP). — Brytyjski sąd wojskowy zwolnił od winy wskutek braku dowodów, b. „gauleitera” południowej Westfalii Alberta Hoffmanna.

dowodni, że b. gauleiter sprzeciwił się nawet rozkazowi Himmlera o odbywaniu t. zw. sądów ludowych nad lotnikami. Hoffmann pozostanie nadal w areszcie, ponieważ odpowiadać będzie jeszcze przed sądem denazifikacyjnym, jako wyższy przywódca partii.

Wybryki amerykańców Aresztowanie 13 żołnierzy

BERLIN (SAP). Władze zlikwidowały dwie bandy żołnierzy amerykańskich, napadających na niemiecką ludność cywilną, aresztując 13 żołnierzy amerykańskich.

nazywa te wybryki Amerykanów nieodpowiedzialnym wyczynem młodych żołnierzy, którzy nie zdążyli wziąć udziału w wojnie i starają się nadrobić to biciem niemieckiej ludności cywilnej.

Amerykańska policja wojskowa

Advertisement for 'Rodziny Namiecińskich' featuring names: ANTONIEGO, DYB. ZW. „SPOLEM”, PROFESORA, ZONY TEODOZI Z LUSZKIEWICZÓW I CÓRKI ROŻENNY

„Nigdy nie zapomnę”

Z tego Instytutu Pamięci Narodowej wydała Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”, dwadzieścia dwa feliety Heleny Boguszeuskiej, objęte tytułem „Nigdy nie zapomnę”.

Lubna polityczna lubelskich działaczy została potwierdzona przez rzeczywistość. Jest to zwycięstwo, którego obecnie nie może mieć kwestionować. Fakty mówią za siebie.

walka z hitleryzmem i przebudowa ustroju” (str. 38).

Ale i sprawy osobiste Heleny Boguszeuskiej posiadają w pamięci zbiorowej. Powrót do domostwa zwanego Pogoda, w miejscowości Rejontówka pod Radymnem, zawiera wiele charakterystycznych dla tych czasów właściwości.

riat!... Taką dowcipną krząż po stołowe. Helena Boguszeuska nie byłaby dużego rangi beletrystką, gdyby tak nie szła jej uwaga.

Historia zapamięta, że w tym czasie, przepelniony Lublin nie jest stołkiem dla przybyszów coraz liczniejszych i coraz bardziej obdartych, pozbawionych wszelkiego.

dowanych ludzi. To jest oczywista wymowność ponad wszelkie cyfry, ponad wszystkie inne dowody. Taki rzeczony martwy dokumentuje tragedie ludzi żywych, pomordowanych, zagazowanych przez niemieckich oprawców. Uwagi Heleny Boguszeuskiej drukowane były wtedy, gdy dopiero przedzierala się do opinii polskiej i zagranicznej wstrząsająca prawda o Majdanku. I nad tym nie będzie mogła przejść do porządku historia.

Helena Boguszeuska znalazła się w Lublinie jeszcze przed uwolnieniem Warszawy. Na jej oczach powstawały różne agendy odbudowywanej państwowości.

„...pod Warszawą sroży się walka, na Spokojnej buduje się ustrój wadliwych planów, a tu sama ziemia Majdanka aż dęszu strasliwszością i maką... Tak wtem namo życie lubelskie wycięży nam trzy zasadnicze kierunki prac instytucjonalnych: męczeństwo pod okupacją,

— Na początku był matriarchat, po tym patriarchat, a teraz sekretariat!...

„Nigdy nie zapomnę” — dom był mały, żółty, zaledwie o paru mieszkańcami.

W ogóle książka Heleny Boguszeuskiej pt. „Nigdy nie zapomnę”, choć jest wysoce zajmującą lekturą, dostępną dla każdego poziomu czytelnika, równocześnie musi być uznana za trwały dokument o wadze historycznej.

EUSTACHY CZEKAŁSKI.

SPORT

O nowych ludzi w l. atletyce

Oceniamy poważnie dorobek

L. O. Z. L. A.

Dotychczasowy zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego postanowił zwołać jeszcze w bieżącym roku walne zebranie lekkoatletów łódzkich, aby nowoobrane władze mogły spokojnie, bez specjalnego pośpiechu ułożyć szczegółowy plan pracy na nadchodzący sezon i już wczesną wiosną rozwinąć w pełni swą działalność organizacyjną.

Myśl ustępujących władz ŁOZLA jest trafna i życiowa. Zerwanie z ogólnie przyjętą tradycją, w myśl której przyzwyczajeni jesteśmy niejednokrotnie spóźniać się organizacyjnie o godzinę, dzień lub miesiąc — wyjdzie tylko lekkoatletyce na dobre.

Ale nie tylko dobro sportu skłoniło władze ŁOZLA do przyspieszenia terminu walnego zebrania. Gdy na tę samą sprawę zagładnie się nie od strony oficjalnej, a po prostu — „od kuchni“, to wypłynię i inna jeszcze tajemnica. Mianowicie dotychczasowy zarząd ŁOZLA, zrażony ostatnimi niepowodzeniami organizacyjnymi chce niewątpliwie jak najszybciej pozbyć się swych funkcji. Z tego więc wynika, iż zanoszą się na poważną zmianę warty i ster lekkoatletyki łódzkiej mogą objąć inni ludzie.

Gdy piszemy te słowa, cisnie się pod pióro wiele przykrych słów prawdy pod adresem dotychczasowego zarządu ŁOZLA. Tym razem nie mamy jednak zamiaru krytykować, gdyż lekkoatleci na terenie Łodzi mieli naprawdę trudne warunki rozwoju. Rozumiemy bowiem doskonale, że o wiele łatwiej jest urządzić mecz piłkarski na

wet o mistrzostwo Polski, niż zorganizować slabiutkie zawody o charakterze lokalnym.

I dlatego w swych sprawozdaniach z imprez lekkoatletycznych zawsze o tym pamiętaliśmy i jedynie rażące niedociągnięcia były przez nas poruszone.

Z tego też względu uważamy, że grupa elekwentnych „działemów“ nie powinna na walnym zebraniu ŁOZLA popisywać się w swych przemówieniach ładnie ułożonymi zdaniem i nadużywać ostrych słów krytyki, a odwrotnie — należy po przez rzeczową dyskusję ułożyć program dalszej, bardziej owocnej pracy.

Ten łódzki Kopeiuszek — lekkoatletyka, która wśród wielu gałęzi sportu kroczy na szarym końcu, musi nareszcie zdobyć należyte sobie miejsce i popularność. Wiemy, że znajdują się zagorzali obrońcy, którzy postarają się nam udowodnić, że nie jest tak źle z tym sportem. Wiemy również, że wysunie się nam jako argument ostatnie wyniki czołowych zawodników naszego miasta. To nas jednak w

Polacy grają w turnieju alianckim?

Jak donosi „Przegląd Sportowy“, w półfinale międzynarodowego turnieju piłkarskiego reprezentacji wojskowych, który odbędzie się w Lyonie w dniu dzisiejszym, w I grupie grają drużyny Polski, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego. Wiadomość ta ma sensacyjny posmak, ponieważ w kraju dotąd brak informacji o występach polskich piłkarzy. Zachodzi obawa, że w turnieju zgłoszona jest drużyna, złożona z pol-

skich emigrantów i żołnierzy w służbie Amerykańskiej i Angielskiej Armii Okupacyjnej. Że, w zachodnich strefach okupacyjnych Polacy uprawiają sport na większą skalę, potwierdza komunikat ogłoszony w prasie francuskiej, iż w meczu lekkoatletycznym armia belgijska pokonana została przez Polaków 84:44. Belgowie odnieśli na tym meczu tylko dwa zwycięstwa w skoku wzwyż i 800 m.

Przewodnią więc linią pracy władz powinno być pozyskanie do szeregów lekkoatletyki jak największej ilości młodzieży. Lekkoatletyka należy zainteresować przede wszystkim młodzież szkolną i młodych robotników różnych fabryk, którzy

Czy Baran zagra przeciw Polsce

Na jutrzejszy mecz ŁKS-u z klubem Polonia, wybiera się z Łodzi spora gromadka kibiców. ŁKS zorganizował zbiorową wycieczkę autobusową, do której zgłoszenia przyjmuje sekretariat

klubu. Odjazd nastąpi w niedzielę o godzinie 8 rano sprzed boiska ŁKS, Al. Unii 2.

W chwili, gdy to piszemy brak jeszcze wiadomości o powrocie naszych piłkarzy ze Szkocji, nie wiadomo więc czy w niedzielę wystąpi w barwach białoczerwonych Baran. Kierownictwo łodzian ustaliło następujący skład: Styczyński (Pisarski); Włodarczyk, Grochowski; Czyżewski, Pegza-Kopera; Hogendorf, Baran, Pietrzak, Łącz, Gwoździński. Gdyby Baran nie przyjechał, możliwe, iż cała wyprawa nie dojdzie do skutku, względnie mecz zostałby rozegrany jako towarzyskie spotkanie. ŁKS ma takie samo prawo pauzować jak chorzowski AKS.

Radio i prasa o zagranicy

Amerykańskie Muzeum Historii Naturalnej w Manhattan (USA) wzbogaciło swe zbiory o gipsowy odlew prawej pięści mistrza świata murzyna Joe Louisa.

Na szkolnych zawodach lekkoatletycznych, w których startowali uczniowie państw skandynawskich Szwed Liedhom przebiegł 400 m w czasie 51,2 Fin Rainid osiągnął w oszczepie 63,72 m, a Szwed Flodding przebiegł 110 m płotki w czasie 15,6 sek.

200 m — 21,4 sek. W Mediolanie odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne Włoch. Na uwagę zasługują wyniki: 100 m Monti 10,7 sek.; 200 m Monti 21,4 s.; 110 płotki Balestra 15,2 s.; oszczep Materuci 62,24 m; dysk Tossi 52,19 m; 400 m płotki Filiput 54,3 s.; 10.000 m Bevtagna 31:43,1 min.; wózy Campagner 190 cm; młot Soldi 50,49 m; 4x100 m US Milenese 42,3.

Francuzom zdziżyły się istniejące obecnie konkurencje i rozpisali nowe zawody. Do wycieczki po schodach wieży Eiffel zgłosiło się 20 uczestników. Mają oni do pokonania 730 stopni. W pierwszej kondygnacji 350 i w drugiej 380. Schody nie są na szczęście strome, można bez trudu brać po dwa stopnie. Zawodnicy muszą pokonać wysokość 116 m.

Czeska drużyna hokeja ziemnego Podoli, która bawiła w Polsce bierze udział w wielkim międzynarodowym turnieju w Lyonie z udziałem drużyn Bruksel, Antwerpii, Genewy, Lozanny i holenderskiego zespołu.

Nurmi miał na liście swej 15 rekordów świata. Obecnie stracił już ostatni swój rekord 1000 m biegu na 20 km, który dzierżył od 1930 r. (1:04.384 sek). Nowy rekord należy do Hietanen w czasie 1:04.4264 g. Hietanen wygrał maraton w Oslo w czasie 2:24.55 godz.

Związek Radziecki przyjęty został do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Przyjęcie poprzedziła wielogodzinna debata, której głównym tematem była sprawa amatorstwa. Ostatecznie w głosowaniu padło 7 głosów za i 6 przeciw.

34) Józef Kessel

Włocławia

CIENI

Pewien nauczyciel z Lyonu skorzystał z niedzieli i, spędziwszy w pociągu dwie noce, przywiózł mi pocztę. Obecnie śpi, wykorzystując parę godzin, jakie pozostały mu do pociągu. Jest tak niedożywiony, iż bardzo często podczas wykładu gubi wątek myśli i zapomina, o czym mówił. Jeśli chodzi o jego uczniów, to nie wywołuje ich już do tablicy, gdyż nie mogą długo stać. Padają z głodu.

Do pałacu przybył wiejski proboszcz, by odprawić mszę. Całe dni i noce spędza on na rozjazdach od jednego gospodarstwa do drugiego.

— Ty — powiada do jednego z wieśniaków — masz u siebie dość miejsca, by przechować trzech ludzi, którzy nie chcą wyjechać do Niemiec.

— Ty, — mówi drugiemu — musisz wyżywić dwóch. I tak dalej i dalej. Zna doskonale stan majątkowy każdego okolicznego wieśniaka. Posiada bardzo poważny wpływ na tutejszą ludność, która jest mu bezwzględnie posłuszna. Dano już o nim znać Niemcom i otrzymał ostrzeżenie od władz francuskich. „Muszę się spieszyć — powiada. — Chciałbym rozlokować trzysta osób, zanim zamkną mnie w więzieniu“. Stało się to u niego rodzajem sportu: wyciąg z zegarkiem w rękę.

Gdy opuszczałem Francję ilość uciekinierów z ro-

bót przymusowych w Niemczech wynosiła parę tysięcy ludzi; obecnie są ich już dziesiątki tysięcy. Wielu z pośród nich ukrywa się po wsiach, wielu obrało, jako najnaturalniejsze schronienie lasne oddziały partyzanckie. Partyzantka w Sabaudii, w Alpach Centralnych, w Pirenejach. Trzeba wyżywić tych młodych ludzi, wyszkolić ich i dać im odpowiednią ilość broni i amunicji. Zagadnienia te stanowią nowy bardzo ciężki do rozwiązania problem dla Ruchu Oporu.

Niektóre grupy zorganizowały się same. Mają swoje własne prawa, od czasu do czasu wydają swoje pisma. Stanowią małe państewka. Ale większość chłopców, rekrutujących się z pośród młodych robotników, studentów, drobnych urzędników i subiektyw potrzebują skonsolidowanego, silnego zwierzchnictwa, stosunków, pieniędzy. W naszym dystrykcie wyznaczono komitet, złożony z trzech osób, i mający za zadanie zajęcie się tą młodzieżą. Komitet składa się z Feliksa, Lemasque'a i Jana - Franciszka. Trójka ta posiada wady i zalety, które dopełniają się wzajem.

Wysłałem załogę, mającą przyjąć ludzi i przesyłki, przybywające z Anglii. Skład załogi: strażak, rzeźnik, sekretarz starostwa, żandarm i lekarz. Środek transportu: samochód żandarmerii i auto rzeźnika.

Dobry dzień:

1. U wieśniaczki, która dała nam schronienie przed odjazdem łodzi podwodnej funkcjonuje aparat nadawczy.

2. Feliks opuścił szpital z zupełnie zdrową kostką i gęstą brodą. Zawiadamia, że nawiązał kontakt z Lemasque'iem.

3. Przybycie Matyldy.

Matylda ucieka wraz z 60 więźniami z Pałacu

Sprawiedliwości w Paryżu, dokąd cała ta grupa została zaprowadzona na przesłuchanie. Nie ma ona pojęcia kto i w jaki sposób zorganizował ucieczkę. Spisek przeniknął niewątpliwie do wnętrza więzienia. Więźniom pozostało tylko na umówiony znak iść prosto korytarzem aż do drzwi, wychodzących na plac Dauphine, otworzyć te drzwi i wyjść.

Przez trzy dni Matylda ukrywała się w Paryżu. Zdolała przezwyciężyć szaloną chęć zobaczenia swoich dzieci. Zapewnia, że nigdy w życiu nie stoczyła z sobą i nie stoczy już tak ciężkiej walki. Pokazała mi fotografię, którą umiała ukryć przed poszukiwaniami. Zdjęcie przedstawia sześciorgo jej dzieci od najstarszej dziewczynki, liczącej siedemnaście lat, aż do niemowlęcia, które tak długo wolała na postaniu z zakazanych gazet. „Jestem pewna, że moja Teresa będzie troskliwie opiekować się małymi. Ja nie będę mogła zająć się nimi już do końca wojny“ — powiedziała Matylda. Odebrała mi fotografię i ukryła ją znowu w tak wymyślny sposób, iż prawdopodobnie przez długi czas nie będzie mogła jej oglądać. Prosiła by przydzielić jej natychmiast dużo niebezpiecznej roboty. Powiedziałem jej, że muszę się zastanowić. Wiem, że może ona zrobić dużo i że pracuje doskonale. Trzeba dać jej odpowiednie zajęcie. Na razie pozostaje w pałacu.

Przestudiowałem cały szereg raportów.

Margines życia ludzi Ruchu Oporu zwraca się coraz więcej. Gestapo przeprowadza coraz liczniejsze aresztowania, a sądy niemieckie wydają coraz częściej wyroki śmierci. Policja nasza musi obecnie automatycznie wydawać na każde żądanie wroga wszystkich aresztowanych Francuzów. Dawniej było więzienie, obóz koncentracyjny, twierdza. lub zwyczajne ostrzeżenie władz. Teraz wyrok jest już prawie niezmiennie jeden: śmierć! D. c. n.

